

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: Joanna Kotala, Marta Owczarek

przy udziale Prokuratora: Beaty Wojciechowskiej, Rafała Matusiaka, Piotra Cegielki, Marcina Polaka

po rozpoznaniu w dniach 2 czerwca 2016 roku, 4 października 2016 roku, 6 grudnia 2016 roku, 12 stycznia 2017 roku, 28 lutego 2017 roku, 25 maja 2017 roku, 19 lipca 2017 roku na rozprawie sprawy

K. K.

s. G. i M. z domu S.

ur. (...) w T. (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 stycznia 2016 roku z terenu sklepu (...) w P. (...) przy ul. (...) woj. (...), wspólnie i w porozumieniu z n/n mężczyzną z góry powziętym zamiarem dokonał zaboru w celu przywłaszczenia różnego rodzaju produktów sklepowych w postaci past do zębów, płynów do zębów i balsamów oraz kawy różnych marek o łącznej wartości strat w wysokości 1136,02 złotych, czym działał na szkodę sklepu (...) reprezentowanego przez E. M., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za przestępstwo podobne umyślne w okresie 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności,

tj. o czyn z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

orzeka:

1. w miejsce zarzucanego czynu uznaje oskarżonego K. K. za winnego tego, że w dniu 4 stycznia 2016 roku około godziny 16:55 w sklepie (...) przy ul. (...) w P. (...) woj. (...) wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną dokonał zaboru w celu przywłaszczenia jednego opakowania tabletek do zmywarki (...), jednego opakowania pasty do zębów (...) oraz jednej kawy (...) o łącznej wartości 97,78 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. z/s w P. (...) przy ul. (...) i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 119§1 kw na podstawie art. 119§1 kw i art. 24§2 kw wymierza mu karę 20 (dwudziestu) dni aresztu i grzywnę w wysokości 500 (pięciuset) złotych;
2. na podstawie art. 82§3 kpw na poczet wymierzonej kary aresztu zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie od dnia 5 stycznia 2016 roku, godzina 14:30 do dnia 7 stycznia 2016 roku, godzina 13:40 przyjmując, iż jest on równoważny 2 (dwóm) dniom kary aresztu;
3. na podstawie art. 119§4 kw orzeka od oskarżonego K. K. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz (...) Sp. z o.o. z/s w P. (...) przy ul. (...) kwoty 97,78 zł (dziewięćdziesięciu siedmiu złotych, siedemdziesięciu ośmiu groszy);

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. D. K. kwotę 2479,68 zł (dwóch tysięcy czterystu siedemdziesięciu dziewięciu złotych, sześćdziesięciu ośmiu groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2549,68 zł (dwóch tysięcy pięciuset czterdziestu dziewięciu złotych, sześćdziesięciu ośmiu groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 130 (stu trzydziestu) złotych.

UZASADNIENIE

E. M. jest prezesem zarządu spółki (...) Sp. z o.o. z/s w P. (...) przy ul. (...) prowadzącego działalność w postaci sprzedaży detalicznej – sklep (...).

W dniu 4 stycznia 2016 roku o godzinie 16:48 nieustalony mężczyzna wszedł na teren sklepu (...) przy ulicy (...) w P. (...) i poruszając się wzdłuż alejek zdejmował z półek wybrany towar, a następnie umieszczał go w koszyku. Zatrzymawszy się przy stoisku z artykułami kosmetycznymi zdjął z regału produkty, część z nich schował w kieszeniach kurtki, pozostałe umieścił w koszyku, a następnie odszedł od regału i podjął spacer po sklepie. O godzinie 16:51 do tego samego sklepu wszedł K. K. z plecakiem, przez około dwie minuty chodził po sklepie za pierwszym z mężczyzn, by o godzinie 16:53 zniknąć wraz z nim za wystawioną do rozładunku paletą towarów w celu przepakowania produktów z koszyka do plecaka. Następnie o godzinie 16:55 opuścił sklep omijając linię kas, bez produktów, z wybrzuszoną plecakiem.

W tym czasie E. M. znajdowała się w pomieszczeniu z urządzeniami rejestrującymi obraz z kamer monitoringu i zauważyła szybkie opuszczenie sklepu przez pierwszego z mężczyzn. Jego zachowanie wzbudziło jej podejrzenie, iż w sklepie mogło dojść do kradzieży. Ponieważ na miejscu nie było dowódcy ochrony obiektu, R. T., który miał dzień wolny od pracy, E. M. zatelefonowała do niego z prośbą o przybycie do sklepu w celu wyselekcjonowania i zgrania zapisów monitoringu. Po przybyciu pracownika ochrony właścicielka wraz z nim dokonała wglądu w nagrania.

(Dowód: zapis monitoringu na płycie DVD k. 15 zbioru A; protokół oględzin rzeczy k. 34 zbioru A; zeznania świadków E. M. k. 1v-2 zbioru C, k. 17-18; R. T. k. 87v-88)

Pracownik ochrony dokonał wglądu w całość zapisu monitoringu, przywołując E. M. co pewien czas, by pokazać jego istotne fragmenty. W ten sposób zaobserwowali mężczyzn poruszających się wzdłuż alejek sklepowych oraz K. K. niosącego w koszyku tabletki do zmywarki firmy (...). Widzieli również jednego z mężczyzn przy regale z kawami, umieszczającego w koszyku dwie puszki tego produktu. Kamera uwieczniła jednego z mężczyzn przy stoisku z kosmetykami, który kuczał, wrzucał pasty do zębów do koszyka, wręcz zagrabił towar z półki. Ochroniarz obejrzał również zapis z kamery umieszczonej bezpośrednio nad miejscem, gdzie mężczyzna w szarej kurtce dokonał przepakowania produktów z koszyka do podstawionego przez K. K. plecaka, z którym ten następnie opuścił pośpiesznie sklep, omijając linię kas.

(Dowód: zeznania świadków E. M. k. 17-18, 102v; R. T. k. 87v-88, 89v; częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. K. k. 15v)

Monitoring był wątpliwej jakości. Personel sklepu nie był w stanie wyłącznie na jego podstawie oszacować precyzyjnej liczby skradzionych produktów, ani też ustalić ich producentów. Ochroniarz R. W. stojący w pobliżu miejsca, gdzie sprawcy pakowali towar do plecaka, nie zauważył tego faktu i nie zaalarmował na czas obsługi.

(Dowód: zeznania świadków R. T. k. 88-88v; R. W. k. 123v-124v; zapis monitoringu na płycie DVD k. 15 zbioru A)

Ponieważ kierownika zmiany R. B. nie było w pracy w dniu kradzieży, dopiero następnego dnia po godzinie 13:30 dokonano przeliczenia brakujących na półkach produktów. W tworzeniu protokołu ujęcia, opatrzonego datą 4 stycznia 2016 roku, lecz spisane faktycznie następnego dnia, udział wzięły kierowniczkę zmian R. B. i A. Z., pracownik ochrony R. T. oraz E. M..

Ponieważ cały asortyment został zweryfikowany inwentaryzacją kończącą rok 2015, sklep był nieczynny w dniach 1 i 3 stycznia 2016 roku, w pozostałe zaś dwa dni nie ujawniono innych aktów rabunku niż stanowiący przedmiot niniejszej sprawy, personel przyjął, iż wszelkie brakujące produkty należy łączyć z ujawnioną kradzieżą. Oszacowanie, których produktów brakuje „na stanie” odbyło się w ten sposób, że kierownik zmiany A. Z. udała się kolejno do alejek wskazywanych przez R. T. jako tych, w których monitoring zarejestrował obecność domniemych sprawców, a następnie zliczała ilość produktów na regale i porównywała z ich liczbą zaktualizowaną po inwentaryzacji. Wykazane braki w towarze zostały następnie wpisane do protokołu ujęcia jako skradzione. R. B. wpisywała do protokołu odrębnie ilości produktów oraz ich ceny jednostkowe po ich zweryfikowaniu w systemie komputerowym. Pracownik ochrony wpisywał nazwy artykułów i kody kreskowe. Dopisał również dwie pozycje – kawy (...) oraz (...) wraz z ich cenami, a nadto ilością sztuk. R. B. dokonała natomiast zapisu sumy kwot „57,89 zł”. A. Z. była obecna przy tworzeniu tego protokołu. Protokół podpisała E. M. jako właścicielka sklepu oraz pracownik ochrony R. T..

Dnia 5 stycznia 2016 roku K. K. ponownie udał się do sklepu (...). Obecny w pracy ochroniarz R. T. rozpoznał w nim sprawcę kradzieży ujawnionej w dniu poprzednim i dokonał jego ujęcia. Na miejsce wezwano patrol policji, w którego skład weszli M. H. i Ł. S.. W toku czynności nie ujawniono, iżby K. K. ponownie miał dopuścić się kradzieży. Funkcjonariusze policji dokonali jego zatrzymania, zaś inne patrole bez rezultatów przeszukały pomieszczenia mieszkalne A. D. i ojca oskarżonego. W mieszkaniach tych nie ujawniono przedmiotów zaliczonych do brakującego asortymentu sklepu (...).

(Dowód: zeznania świadków E. M. k. 1v-2 zbioru C, 151v; R. B. k. 102-102v; A. Z. k. 148v-149; Ł. S. k. 101v; M. H. k. 122v-123v; R. T. k. 87v-88, 89v; notatki urzędowe k. 1 i 2 zbioru A; grafik pracy k. 152; kserokopie notatników służbowych k. 128-134; protokoły przeszukania k. 5-6 i 9-10 zbioru A; protokół zatrzymania osoby k. 3-3v zbioru A; częściowo wyjaśnienia oskarżonego K. K. k. 15v-17, 61)

Po kradzieży ujawniono brak następujących produktów: płynu (...) (2 sztuk), past do zębów (...) (12 sztuk), kawy (...) (2 sztuk), pasty do zębów opatrzonej kodem kreskowym (...) (12 sztuk), past do zębów (...) (12 sztuk, droższych), opakowania tabletek do zmywarki (...) (1 sztuki), past do zębów opatrzonych kodem kreskowym (...) (8 sztuk), balsamu (...) (3 sztuk), (...) (6 sztuk), kawy (...) (2 sztuk), których łączna cena stanowiła kwotę 1136,02 zł.

(Dowód: protokół ujęcia k. 4 zbioru A)

Sklep nie odzyskał skradzionego mienia.

(Dowód: zeznania świadków E. M. k. 1v-2 zbioru C, 151v)

Oskarżony K. K. urodził się w (...) roku. Legitymuje się wykształceniem zawodowym, z zawodu kucharz. Kawaler, bezdzietny. W okresie od 7 marca 2016 roku do 7 września 2016 roku uzyskujący stały miesięczny dochód rzędu 1000 zł netto z tytułu stażu w fabryce (...). Jego kartę karną obciążają dwa skazania, I - z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk; II – z art. 280 § 1 kk. Za przestępstwa zakwalifikowane w szczególności z art. 280 § 1 kk K. K. odbył w okresie od 14.02.2010 r. do 14.02.2014 r. karę pozbawienia wolności 4 lat.

(Dane osobopoznawcze k. 20-21 zbioru A, k. 15v; karta karna k. 29-31 zbioru A; odpisy wyroków k. 41-44, 47-48, 49-50 zbioru A)

W toku dochodzenia oskarżony przyznał się w całości do popełnienia zarzucanego mu czynu. W sposób spójny i logiczny relacjonował przebieg zdarzenia wskazując, że czynu dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z mężczyzną o danych „Ł. W. (1), pseudonim (...)”. Opisywał powody, dla których zdecydował się kolejny raz wejść w konflikt z prawem. Wyjaśnił, iż podczas pobytu u siostry potrzebował po prostu pieniędzy na żywność. Nie dysponując gotówką, mając opory przed zwróceniem się o pomoc do zamieszkujących w innym mieście rodziców, postanowił dokonać kradzieży towaru z zamiarem ich późniejszego spieniężenia. Wyraził skruchę i gotowość dobrowolnego poddania się karze (k. 22 zbioru A).

Jego wersja uległa zmianie w toku postępowania jurysdykcyjnego.

Na rozprawie oskarżony przyznał się jedynie do kradzieży jednego produktu – opakowania tabletek do zmywarki firmy (...). W pozostałym zakresie uparcie negował zarzut, swe wcześniejsze wyjaśnienia uzasadniając strachem przed przesłuchującym go funkcjonariuszem policji mającym wywierać nań „psychiczne naciski”, by się przyznał do kradzieży całości asortymentu wymienionego w zarzucie. Sprostował, iż w czasie popełnienia czynu nie przebywał u siostry, lecz u znajomych w P. (...) z uwagi na zatrudnienie w tym mieście przez agencję pracy tymczasowej. Wskazał, że znajomi dotąd go utrzymywali, on zaś – wiedziony chęcią odwdziżenia się im – postanowił ukraść kostki do zmywarki, by za pozyskane z ich zbycia pieniądze zakupić żywność (k. 15v akt sądowych). Potwierdził, że do sklepu przyszedł z Ł. W. (1). Wyjaśnił, iż skradzione kostki do zmywarki umieścił w plecaku. Zaprzeczył natomiast kradzieży wszystkich pozostałych rzeczy, których brak stwierdził personel sklepu (k. 16v). Na rozprawie oskarżony przeprosił pokrzywdzoną za kradzież produktu z jej sklepu. Podkreślał, iż po odbyciu kary izolacyjnej zmienił się. Żałował drugiej wizyty w sklepie, podczas której dokonano jego rozpoznania i ujęcia wskazując, iż gdyby zachował się wówczas inaczej, nie zarzucano by mu kradzieży wszystkich brakujących towarów (k. 16). Nadto twierdził, że kradzieży dokonał, gdyż był głodny i nie miał co jeść (k. 15v).

Czynione przez sąd na rozprawie ustalenia napotykały na pewne opory z uwagi na widoczne niedociągnięcia postępowania przygotowawczego. Zgromadzony na etapie dochodzenia materiał dowodowy był skąpy i jednostronny. Próbuąc dociec prawdy sąd widział potrzebę dotarcia do świadków pominiętych przez organy ścigania, którzy od początku mieli wiedzę zarówno o samym zdarzeniu, jak i okolicznościach wyceny skradzionego mienia. Tym samym relacje części osobowych źródeł dowodowych, złożone po raz pierwszy rok po zdarzeniu, oceniać należy przez pryzmat upływu czasu.

Ustalenia faktyczne w przyjętym wyżej kształcie stanowią wynik pozytywnej co do zasady oceny deskrypcji wszystkich przesłuchanych osób, w tym świadków E. M., R. B., A. Z., R. W., R. T., M. H. i Ł. S. oraz oskarżonego K. K. w zakresie korespondującym z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Kwestią sporną w sprawie nie było ani dokonanie kradzieży przez K. K. na szkodę sklepu (...), ani też warunki popełnienia czynu, bowiem oskarżony sam się doń przyznał. Co więcej, okoliczność ta została potwierdzona dowodami w postaci nagrań zapisu monitoringu oraz zeznaniami świadków E. M. i R. T., którzy prześledzili obraz z kamer, obserwując w ten sposób przebieg kradzieży już po jej dokonaniu. Z nieustalonych przyczyn pracownik ochrony R. T. wraz z informatykiem dokonali konwersji obrazu jedynie z trzech kamer. Sąd pozytywnie ocenił te nagrania, na których oskarżony zresztą rozpoznał siebie. Jakość tych nagrań, które znajdują się w aktach sprawy, pozostawia co prawda wiele do życzenia, bowiem kamery nie zarejestrowały z pożądaną dokładnością momentu przemieszczania się oskarżonego i drugiego z mężczyzn pomiędzy regałami ani wykonywanych przez nich ruchów, nie mówiąc już o uwiecznieniu przepakowania towaru do plecaka. Pozwalają jednak ustalić, iż K. K. działał wspólnie i w porozumieniu z drugim mężczyzną. Obaj przekroczyli linię wejścia do sklepu w krótkim odstępie czasu, zeszli się w jednej z alejek, a następnie osłonięci wystawionym na środku przejścia towarem pozostawali w jednym miejscu przez jakiś czas.

Zeznania E. M. dopełniają ten opis. Świadek ten zaobserwował na monitoringu gest przyłożenia telefonu do głowy jednego z mężczyzn, po którym na terenie sklepu zjawił się oskarżony, co mogło dodatkowo świadczyć o pozostawianiu mężczyzn w kontakcie telefonicznym. Zresztą, obserwowane zachowanie K. K. i jego towarzysza niczym nie odbiega od standardu reakcji osób dokonujących czynu zabronionego. Po sklepie przemieszczali się dynamicznie, zaleźli miejsce po części osłonięte, w którym wspólnie zatrzymali się przez jakiś czas. Obaj praktycznie w tym samym czasie opuścili sklep. Hipoteza, że mężczyźni ci przypadkiem spotkali się w sklepie jest po prostu nielogiczna, sprzeczna z doświadczeniem życiowym oraz wyjaśnieniami oskarżonego, który przyznał, że w czasie kradzieży „pomagał mu” niejaki Ł. W. (2), którego jednak nie był skłonny rozpoznać na zdjęciu stanowiącym zrzut z monitoringu na rozprawie.

W zakresie czasu dokonania kradzieży sąd oparł się na dowodach materialnych w postaci protokołu zatrzymania osoby z widniejącą datą 5 stycznia 2016 roku oraz zeznaniami świadka E. M. i wyjaśnieniami oskarżonego, z których wynika, że sprawca został ujęty następnego dnia po zdarzeniu. O dacie zdarzenia świadczy również zabezpieczony monitoring.

Co do sposobu dokonania inkryminowanego czynu, sąd oparł się na zeznaniach świadka E. M. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Relacja ta jest spójna, logiczna i spontaniczna. Świadek składał je w krótkim czasie po kradzieży i dobrze pamiętał szczegóły zdarzenia. Zostały one potwierdzone przez świadka przed sądem. Częściowa ewolucja zeznań świadka podczas kolejnych przesłuchań na etapie postępowania jurysdykcyjnego jest wynikiem zacierania się poszczególnych detali w pamięci wraz z upływem czasu. Sąd dał wiarę pokrzywdzonej, iż na oglądanym po zdarzeniu monitoringu zauważyła, że oskarżony był w sklepie nie z jednym, a dwoma nieustalonymi mężczyznami, jednak wobec treści wyjaśnień oskarżonego oraz nici porozumienia z jednym współsprawcą widocznej na zabezpieczonych nagraniach z kamer sklepowych sąd przyjął, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z jednym mężczyzną.

Zeznania E. M. korelują z relacją świadka R. T., który obserwował zapis monitoringu ze wszystkich kamer, a następnie nagrał go na nośnik pamięci. Co więcej, w dniu następnym osobiście ujął sprawcę, który pojawił się w sklepie, bez wahania rozpoznając jego rysy twarzy. Jak wynika z zeznań tego świadka, oglądany przezeń po zdarzeniu w całości obraz z monitoringu uwiecznił nie tylko moment przemieszczania się obu mężczyzn alejkami sklepowymi oraz to, z których półek zabierali towar, ale przede wszystkim moment jego przepakowania z kosza sklepowego do plecaka trzymanego przez K. K.. Świadek wprost wyartykułował, że sprawcy przepakowywali towar bezpośrednio pod okiem kamery. Nie był w stanie dokładnie wskazać rodzaju asortymentu, choć wyraził przekonanie, że wśród tych rzeczy były dwie lub trzy kawy w puszkach oraz prawdopodobnie dwie sztuki pasty do zębów. W jego ocenie do plecaka trafiło od pięciu do dziesięciu sztuk przedmiotów, których łączna wartość nie przekroczyła kwoty granicznej pozwalającej zakwalifikować czyn jako wykroczenie. Utrzymywał, że produkty wskazane przez kierownictwo sklepu jako skradzione nie zmieściłyby się ani w koszyku, ani tym bardziej w plecaku oskarżonego.

Tym samym nie fakt popełnienia czynu, a sama ilość skradzionych produktów, a tym samym wartość szkody była kwestią kontrowersyjną w sprawie i to w celu jej ustalenia przeprowadzono szereg dowodów z osobowych źródeł dowodowych.

Co do sposobu wyliczenia wartości skradzionego mienia, sąd pozytywnie ocenił relację kierowniczek zmiany R. B. i A. Z., pomimo częściowego braku wzajemnej koherencji pomiędzy nimi. Zeznania te zasługują na aprobatę, bowiem są zbieżne z zeznaniami świadków E. M. i R. T. w zakresie wyceny zakresu szkody.

Otóż świadek R. B. rozpoznała swój charakter pisma na protokole ujęcia i wskazała, że własnoręcznie wpisywała do protokołu kwoty oraz ilości brakującego asortymentu. Relacjonowała, że po przybyciu do pracy przyniesiono jej z regałów produkty tożsame z tymi, których brak ujawniono po kradzieży.

Udział R. B. w tworzeniu protokołu ujęcia negowała natomiast A. Z., która potwierdziła swój udział w sprawdzaniu ilości skradzionych rzeczy oraz spisywaniu protokołu ujęcia. Wskazała, że osobiście zliczała brakujący asortyment. Pozytywnie oceniając całość zeznań sąd nie dał im jednak wiary w zakresie daty sporządzania protokołu. Relacja świadka, iż protokół został wytworzony kolejnego dnia po zatrzymaniu oskarżonego, czyli 6 stycznia 2016 roku, jest sprzeczna z nadesłanym grafikiem godzin pracy pracowników sklepu, z którego wynika, iż tego właśnie dnia sklep był po prostu nieczynny. Nie zasługują również na wiarę twierdzenia, iż R. B. nie było wówczas w pracy, bowiem świadek ten rozpoznał swój charakter pisma, a skoro tak, to był na terenie sklepu i brał udział w wycenie skradzionego asortymentu. Co więcej, sama E. M. przyznała, że kierowniczkę zmiany pracują wprawdzie w różnych godzinach, jednak na dwa kwadransy ich dyżury „zazębiają się”.

Dalej, biorąc pod uwagę wspomniany grafik oraz godzinę zatrzymania oskarżonego przez policję widniejącą na protokole zatrzymania osoby, doliczając orientacyjny czas konieczny na przyjazd policji od momentu zgłoszenia przez ochronę faktu ujęcia domniemanego sprawcy kradzieży, prawdopodobieństwo, że obie kobiety w dniu 5 stycznia 2016 roku były w pracy i to wówczas właśnie powstał protokół zawierający spis skradzionych produktów, graniczy z pewnością. Jak już wspomniano, obaj ci świadkowie byli przesłuchani po raz pierwszy przeszło rok po zdarzeniu. Rozbieżności w ich relacjach w ocenie sądu wynikają nie z nieszczerych pobudek świadków, lecz niepamięci co do szczegółów zdarzenia.

O tym, że w protokół były wpisane ilości i ceny produktów tożsamych z tymi, co do których pracownicy i kierownictwo sklepu żywili przekonanie, że stały się przedmiotem kradzieży, mówili również świadkowie E. M. i R. T.. Wskazali, że na podstawie zapisu monitoringu personel był kierowanych do regałów, przy których oskarżony i jego towarzyszy zatrzymywali się. Następnie liczbę towarów porównywano ze zaktualizowanymi po inwentaryzacjach spisami, zaś ujawnione braki uznano za przedmiot zaboru. Osobiste, wzajemne wycieczki obu świadków mające na celu wzajemne zdyskredytowanie swych relacji w ocenie sądu nie rzutują w żaden sposób na ich wiarygodność, a co najwyżej świadczą o konflikcie pomiędzy ochroniarzem a właścicielką sklepu. Można odnieść wrażenie, że świadek R. T. wręcz stawał po stronie oskarżonego wskazując, że właścicielka sklepu włożyła naprawdę wiele wysiłku, by tak precyzyjnie wyliczyć wartość skradzionego mienia. Z kolei E. M. ad vocem podawała, że R. T. stracił pracę z uwagi na nadużywanie alkoholu.

Mimowolnie jednak świadek R. T. wskazał, że od momentu przejęcia 99 procent udziałów przedsiębiorstwa, prezes zarządu E. M. stała się niezwykle wyczulona na bodaj najmniejsze straty sklepu, gdyż uszczuplały one jej własny majątek. Tym samym okres inwentaryzacji był dla właścicielki oraz personelu nerwowy i napięty. Nie miała skrupułów, by obciążyć odpowiedzialnością materialną za skradzione mienie firmy zajmującej się ochroną obiektu, a w konsekwencji pracownika ochrony, który w dacie kradzieży pełnił służbę. Była do tego stopnia nadczuła, że nawet drobny brak, jak choćby kradzież batona, skutkował tygodniowymi wymówkami wobec personelu. Z takiej relacji świadka rysuje się obraz E. M. jako osoby niezwykle wymagającej tak od własnych pracowników, jak i ochrony, starającej się minimalizować straty i dokładającej wszelkich starań, by inwentaryzacje sklepu były prowadzone rzetelnie.

Nieprzydatnymi dla ustalenia stanu faktycznego okazały się zeznania świadków R. W., M. H. i Ł. S., pomimo ich pozytywnej oceny przez sąd. Pierwszy ze świadków, aczkolwiek w chwili kradzieży znajdujący się w odległości kilku kroków od sprawców, niczego nie zauważył. Z kolei rola funkcjonariuszy policji M. H. i Ł. S. sprowadzała się jedynie do zatrzymania ujętego sprawcy kradzieży. Nie byli jej bezpośrednimi świadkami, nie oglądali zapisów monitoringu. Ich relacje stanowią jedynie powtórzenie wersji zdarzenia przytaczanej przez oskarżonego, iż dokonał kradzieży wyłącznie opakowania tabletek do zmywarki (...).

Co się tyczy wyjaśnień samego oskarżonego, zasługują one na aprobatę jedynie częściowo.

Po pierwsze, są one niestabilne. Jak wynika z relacji policjantów, w rozmowie z nimi oskarżony przyznał się jedynie do kradzieży jednego przedmiotu. Następnie zmienił front i podczas procesowego przesłuchania w dochodzeniu przyznał się w całości do zarzutu. Przed sądem powrócił do wersji o kradzieży wyłącznie tabletek do zmywarki wskazując, iż jego przyznanie się na policji było spowodowane lękiem przed ewentualnymi sankcjami oraz naciskami prowadzącego czynności policjanta.

Po drugie, nie bronią się one w zestawieniu z dowodem z zeznań świadka R. T.. Pracownik ochrony oglądając monitoring widział wyraźnie, że drugi z mężczyzn pakował do plecaka więcej niż jeden przedmiot.

Po trzecie, wyjaśnienia oskarżonego sprowadzają się w zasadzie jedynie do negacji zarzutu w takiej formie, w jakiej postawił go prokurator. Oskarżony uparcie utrzymywał, że dokonał kradzieży jedynie tabletek do zmywarki, ale w żaden sposób nie kontrolował relacji świadka R. T., choć był obecny przy jego przesłuchaniu, nie odniósł się do zapisów monitoringu, nie przedstawił własnej, logicznej wersji zdarzenia. Oczywiście milczenie oskarżonego jest należnym mu prawem, jednakże w ten sposób pozbawił sąd dodatkowego substratu do analizy.

Na marginesie, wskazać należy na drobne sprzeczności w relacji oskarżonego, jakie pojawiły się w toku postępowania sądowego. Otóż wyjaśnił on najpierw przed sądem, iż jego kolejna wizyta w sklepie (...) w dniu następującym po rzeczony kradzieży podyktowana była zamiarem jej ponownego dokonania, co zostało udaremnione przez ochroniarza, by na kolejnym terminie rozprawy oświadczyć, iż w istocie nie chciał niczego ukraść, lecz zrobić zakupy za pieniądze uzyskane ze sprzedaży tabletek do zmywarki (...).

Sąd pozytywnie ocenił wyjaśnienia oskarżonego w zakresie jego częściowego przyznania się do winy oraz wskazania, iż nie działał w pojedynkę. W pozostałej części stanowią one jedynie linię obrony przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania karnego. Oskarżony nie pierwszy raz miał kontakt z organami ścigania, był już karany. W ocenie sądu umniejszając własną winę poprzez przyznanie się jedynie do kradzieży jednego przedmiotu oskarżony próbował zminimalizować represję karną za popełniony czyn. W przypadku przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się wykroczenia z art. 119§1 kw, groziły mu daleko mniej dotkliwe sankcje niż w przypadku ewentualnego przypisania przestępstwa kradzieży.

Co najmniej wątpliwe są również zaprezentowane przez oskarżonego motywy popełnienia inkryminowanego czynu, to jest pragnienie zaspokojenia elementarnej potrzeby życiowej – głodu. Podkreślenia wymaga, że żaden z produktów wskazywanych przez pokrzywdzoną nie miał charakteru „jadalnego” artykułu spożywczego. Sąd z urzędu posiada wiedzę o postępowaniach, w których sprawca, po nocy spędzonej na przysłowiowej ławce, udał się do supermarketu i ukradł kilka bułek. W niniejszej sprawie sytuacja była zgoła odmienna. To nie impuls czy odczuwany głód skłoniły oskarżonego do kradzieży. Sposób jego popełnienia z całą pewnością został przemyślany, bowiem zachowanie obu mężczyzn widoczne na monitoringu trudno nazwać reakcją spontaniczną. Oskarżony, który nie miał wówczas stałego zatrudnienia, potrzebował po prostu gotówki, by się utrzymać, w tym zaspokoić nie tylko potrzeby życiowe, ale dysponować środkami na przyjemności. Motywacja oskarżonego ma jednak znaczenie poboczne i nawet hipotetyczne przyjęcie, iż kradnąc chciał zaspokoić głód, nie zmieniłoby rozstrzygnięcia o winie, a co najwyżej miałyby wpływ na ukształtowanie represji karnej wobec K. K..

Sąd uznał również za wiarygodną załączoną do akt sprawy dokumentację w postaci danych o karalności, kserokopii notatników służbowych, protokołów przeszukania pomieszczeń i zatrzymania osoby, tzw. protokołu ujęcia sporządzonego przez personel sklepu, protokołu zatrzymania rzeczy wraz z ich spisem i opisem, płyty CD zawierającej zapis monitoringu, protokołu oględzin wraz z wydrukami fotografii, grafiku pracy personelu sklepu oraz odpisów wyroków skazujących oskarżonego. Dokumentacja ta nie była kwestionowana przez strony w toku sprawy i mogła z tego względu stanowić pełnowartościowy dowód w niniejszym postępowaniu.

Sąd rejonowy zważył, co następuje:

O ile kwestia sprawstwa i winy oskarżonego wynika wprost z dowodów bezpośrednich, o tyle ustalenie ilości przedmiotów zabranych w celu przywłaszczenia, a tym samym wartości skradzionego mienia jest możliwe wyłącznie w oparciu o poszlaki, bowiem nie został on ujęty na gorącym uczynku, a zarazem brak jest dowodów jednoznacznie i bez cienia wątpliwości wskazujących, jakie konkretnie produkty i w jakiej ilości wynieśli ze sklepu oskarżony oraz jego towarzyszy.

Teza, iż skoro oskarżony przyznał się do kradzieży jednego tylko produktu i nie został ujęty in flagranti, można przypisać mu jedynie popełnienie wykroczenia z art. 119§1 kw, stanowi niczym nieuzasadnione spłylenie zagadnienia i w żadnej mierze nie może się ostać w tym stanie faktycznym, który zaistniał w niniejszej sprawie.

Po pierwsze, jeżeli przyjąć, że oskarżony działał sam, to nie mógł popełnić czynu wspólnie i w porozumieniu z drugim, nieustalonym mężczyzną. O tym, że owo współsprawstwo jednak istniało, świadczy zaś szereg dowodów materialnych i osobowych, w tym zapis monitoringu, zeznania świadków E. M. i R. T. oraz wyjaśnienia K. K., który sam przyznał, że ktoś mu „pomagał”. Tak postawiona teza nie może się ostać w świetle zgromadzonych dowodów.

Ergo, skoro oskarżony nie działał sam, to nie można mu przypisać kradzieży wyłącznie jednego artykułu – tabletek do zmywarki (...). Współsprawstwo jako jedna z postaci sprawstwa polega na zrealizowaniu ustawowych znamion czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, co pozwala przypisać odpowiedzialność każdemu ze współsprawców za to, co uczynili pozostali, jeżeli pozostawało to w ramach istniejącego między nimi porozumienia. Tym samym zakres odpowiedzialności oskarżonego w niniejszej sprawie wykracza poza jego deklaracje i obejmuje również towary wkładane przez drugiego z mężczyzn do kieszeni kurtki, co zaobserwowała na monitoringu po

zdarzeniu świadek E. M., jak i pakowane do plecaka, co na tymże widział świadek R. T.. Do tego, że pomiędzy mężczyznami istniała nie porozumienia, odniesiono się szeroko już wyżej.

Po wtóre teza, że skoro oskarżony miał przy sobie mały plecak, to nie mógł wynieść ze sklepu więcej niż duże opakowanie tabletek do zmywarki, nie może się ostać w świetle przytoczonej relacji świadka R. T., który naocznie na oglądanym zapisie monitoringu obserwował, że do tego plecaka zmieściło się kilka artykułów. Co więcej, przyjęcie konstrukcji współsprawstwa niejako rozciąga odpowiedzialność oskarżonego również na asortyment wyniesiony przez jego towarzysza w elementach garderoby, o czym zeznała świadek E. M..

Powyższe mogłoby stanowić asumpt do czynienia ustaleń, iż oskarżony odpowiada za kradzież wszystkich artykułów wymienionych w protokole ujęcia.

Jednakże prawdziwą jest teza, że jeżeli w sklepie przed kradzieżą stanowiącą przedmiot osądu doszło do innych, nieujawnionych przez personel kradzieży, to oskarżonemu działającemu wspólnie i w porozumieniu z drugim mężczyzną nie można przypisać kradzieży wszystkich wskazanych w protokole ujęcia przedmiotów. Jednocześnie skoro brak jest dowodów jednoznacznie i bez cienia wątpliwości wskazujących, jakie konkretnie produkty i w jakiej ilości wynieśli ze sklepu oskarżony oraz jego towarzysz, nie można ferować rozstrzygnięcia li tylko na podstawie wyliczeń personelu sklepu świadczących nie o kradzieży produktów, a o ich braku „na stanie”.

Kwestia, czy przed popełnieniem przez oskarżonego przypisanego czynu w sklepie doszło do innych kradzieży, w żaden sposób nie daje się zweryfikować.

Otóż jest prawdopodobnym, że takich nieujawnionych kradzieży nie było. Po rocznej inwentaryzacji sklep był czynny zaledwie przez dwa dni po ostatecznym zaktualizowaniu stanu asortymentu. Na zainstalowanym monitoringu ani właścicielka, ani pracownicy ochrony nie dostrzegli budzącego zastrzeżenia zachowania klientów, które mogłoby świadczyć o popełnieniu czynu zabronionego w okresie od zakończenia remanentu do chwili oszacowania braków po kradzieży stanowiącej przedmiot tej sprawy. Nie ujęto żadnego sprawcy na gorącym uczynku. Z kolei charakter pokrzywdzonej oraz wysokie wymagania stawiane personelowi w zakresie należytego wykonywania obowiązków w celu minimalizowania strat materialnych sklepu pozwalają przypuszczać, że od chwili jego otwarcia po inwentaryzacji do momentu kradzieży i weryfikacji, jakie produkty „zniknęły” z półek, cały asortyment był należycie dopilnowany.

Nie jest to jednak prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, a tylko taka uprawnia sąd do uznania oskarżonego winnym czynu opisanego zarzutem aktu oskarżenia.

Równie prawdopodobne jest bowiem, że inny nieustalony sprawca uchodząc oku kamery i pracowników ochrony wyniósł niepostrzeżenie bodaj jedną sztukę towaru, którego kradzież zarzucono oskarżonemu. Przypomnieć trzeba, że pracownik ochrony R. W. nie zauważył budzącego wątpliwości zachowania oskarżonego i jego towarzysza, choć znajdował się w ich pobliżu. Zabezpieczenie sklepu przed aktami kradzieży nie było więc hermetyczne. W sprawie nie ujawniono ani dowodów bezpośrednich, ani też faktów poszlakowych pozwalających na eliminację tej hipotezy.

Chociażby cień prawdopodobieństwa, iż osoby inne niż oskarżony i jego towarzysz dokonały kradzieży choćby jednego z artykułów, o których mowa w sprawie, dyskredytuje rozstrzygnięcie o przyjęciu w całości winy K. K.. Zgodnie z zasadą, że póki fakty poszlakowe dają się wyjaśnić przez dwie różne hipotezy konkurencyjne, nie ma podstaw do uznania którejś z nich za prawdziwą oraz obliżem rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości wynikającym z treści przepisu art. 5§2 kpk.

Podlega karze, kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza 1/4 minimalnego wynagrodzenia.

Oskarżony K. K. w dniu 4 stycznia 2016 roku około godziny 16:55 w sklepie (...) przy ul. (...) w P. (...)woj. (...) wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną dokonał zaboru w celu przywłaszczenia jednego opakowania tabletek do

zmywarki (...), jednego opakowania pasty do zębów (...) oraz jednej kawy (...) o łącznej wartości 97,78 zł na szkodę (...) Sp. z o.o. z/s w P. (...) przy ul. (...).

Za minimalne wynagrodzenie, o którym mowa w art. 119§1 kw, uznać należy wynagrodzenie obowiązujące w dacie orzekania w sprawie (tak wyrok SN z 26.10.2016 r., II KK 318/16, Legalis). Zgodnie zaś z wydanym na podstawie art. 2 ust. 5 Ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2015 r., poz. 2008 oraz z 2016 r. poz. 1265) Rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2017 r. wynosi ono 2.000 zł. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 stycznia 2017 r., zatem przed datą orzekania w niniejszej sprawie.

Czwarta część tak ustalonego minimalnego wynagrodzenia za pracę wynosi aktualnie 500 zł. Tym samym wartość szkody wyrządzonej przypisaną kradzieżą zamyka się w ramach ustalonych przez ustawodawcę.

Istotą kradzieży jest zabór cudzej rzeczy ruchomej, a zatem wyjęcie jej przez sprawcę spod władztwa uprawnionej osoby i objęcie we własne władanie. Zachowanie sprawcy polegające na zaborze musi zostać podjęte w celu przywłaszczenia tej rzeczy, a więc postąpienia z nią jak ze swoją. Przejęcie rzeczy przez sprawcę w swoje władanie zakłada uniesienie i przeniesienie rzeczy, zmianę jej położenia, wzięcie w rękę, włożenie do swojej torby lub kieszeni lub przeniesienie w inne miejsce etc. Celem działania sprawcy jest przywłaszczenie, co oznacza, że zamierza on po zawładnięciu rzeczą postąpić z nią jak z własną, tzn. chce ją posiadać, przetworzyć, spieniężyć lub podarować komuś, bez żadnego ku temu tytułu (por. wyrok SN z 06.01.1978 r., V KR 197/77, OSNPG 1978, Nr 6, poz. 64).

Działanie sprawcy uznaje się za ukończone z chwilą, gdy zawładnął on rzeczą, objął ją w swe posiadanie (por. P. Daniluk, Kodeks wykroczeń. Komentarz. Art. 119, Legalis). Wykroczenie kradzieży może być popełnione jedynie umyślnie, w zamiarze bezpośrednim.

Przedmiotem ochrony jest prawo własności do danej rzeczy, a także inne prawa majątkowe przysługujące danemu podmiotowi oraz posiadanie (por. A. Marek, E. Pływaczewski, A. Peczeniuk, Kradzież..., s. 40).

Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że oskarżony udał się do sklepu z zamiarem dokonania kradzieży i skutecznie go zrealizował. Do tego stopnia, że pozostałby bezkarnym, gdyby nie wrócił drugiego dnia na miejsce dokonania czynu. Jego działanie godziło we własność sklepu (...), a tym samym spółki (...). Czynność sprawcza oskarżonego, który działał wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną, sprowadzała się do wzięcia artykułów z regału, umieszczenia w koszyku sklepowym, a następnie przepakowania do plecaka, z którym następnie K. K. opuścił sklep, omijając linię kas. Zamierzał on postąpić ze skradzionymi rzeczami jak z własnymi, spieniężyć je, choć nie posiadał ku temu żadnego tytułu.

Tym samym jego zachowanie wyczerpało znamiona wykroczenia z art. 119§1 kw.

Przypisując oskarżonemu kradzież konkretnych przedmiotów sąd oparł się na relacji oskarżonego oraz świadków E. M. i R. T.. Przyjęto, iż oskarżony wyniósł ze sklepu jedno opakowanie tabletek do zmywarki (...), jedno opakowanie pasty do zębów oraz jedno opakowanie kawy (...). Tylko takie oszacowanie szkody znajduje umocowanie w zgromadzonych dowodach.

Otóż oskarżony przyznał się do wyniesienia tabletek do zmywarki. Świadek R. T. zaobserwował na monitoringu przepakowywanie pasty do zębów oraz kilku puszek z kawą. Utrzymał, że do plecaka oskarżonego trafiły „chyba dwa” opakowania pasty do zębów, jednakże nie był w stanie skonkretyzować wskazywanej ilości. Nie było możliwym poczynienie kategoriycznych ustaleń w tym zakresie na podstawie innych dowodów. Tym samym nie było możliwym przypisanie oskarżonemu kradzieży więcej niż jednego opakowania tego produktu. Z kolei świadek E. M. relacjonowała o dwóch opakowaniach kawy, z których jedno zostało odłożone. Dlatego też przypisano oskarżonemu kradzież jednego opakowania tego produktu.

Ponieważ nie było możliwym dokładne zweryfikowanie, które marki towarów zostały skradzione, do ustalenia wartości asortymentu przyjęto ceny artykułów najtańszych, uwzględnionych w tzw. protokole ujęcia, to jest: pasty (...) – 13,79 zł, kawy (...) – 23,99 zł oraz tabletek do zmywarki (...) – 60 zł.

Rzeczywistą wartość przedmiotów wyeksponowanych w sklepach detalicznych wyraża ich cena, widoczna dla wszystkich klientów, w tym potencjalnych sprawców zaboru. Składowymi ustalonej przez sklep ceny są m.in. VAT oraz marża detaliczna. Twierdzenie, że wartość przedmiotu kradzieży w takich realiach winna być pomniejszona o te elementy jest poglądem co najmniej subiektywnym, stojącym w sprzeczności z nurtem obowiązującym w orzecznictwie (tak postanowienie SN z 08.11.2012 r., III KK 326/12, Legalis). Biorąc pod uwagę powyższe przyjęto, że łączna wartość skradzionego mienia stanowi sumę cen detalicznych produktów, czyli kwotę 97,78 zł.

Mając na względzie ustalone okoliczności zdarzenia, wina K. K. w zakresie wykroczenia kradzieży została dowiedziona. Nie zachodzi żadna okoliczność ją wyłączająca.

Jedyną okolicznością łagodzącą było częściowe przyznanie się oskarżonego do winy.

Sąd nie dopatrył się okoliczności przemawiających na jego korzyść opisanych w treści art. 33§3 pkt 1 i 4 kw. Motyw działania oskarżonego rozważano wyżej i w ocenie sądu nie była nim z całą pewnością potrzeba zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych. Mógł liczyć na wsparcie rodziny, lecz dokonał świadomego wyboru i powrócił na drogę konfliktu z prawem. Złożona przez obronę opinia o oskarżonym wystawiona przez pracodawcę może jedynie potwierdzać, iż w sposób prawidłowy wywiązuje się on z powierzonych mu obowiązków, co nie jest równoznaczne z wyróżnianiem się w ich spełnianiu. Dodatkowo wyrażona na rozprawie przez oskarżonego skrucha w ocenie sądu miała charakter pozorny. Oskarżony bynajmniej nie kajał się, lecz – co znaczące – żałował swej ponownej wizyty w sklepie kolejnego dnia po kradzieży suponując, iż w przeciwnym razie nie zostałby ujęty i doprowadzony przed oblicze sądu.

Jako okoliczności obciążające sąd przyjął uprzednią karalność oskarżonego. W sprawie zaszyły przesłanki opisane w art. 33§4 pkt 5 kw w zw. z art. 47§2 kw, to jest uprzednia karalność za podobny czyn zabroniony. W myśl art. 47§2 kw przestępstwami i wykroczeniami podobnymi są przestępstwa i wykroczenia należące do tego samego rodzaju; przestępstwa i wykroczenia popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uważa się za przestępstwa i wykroczenia podobne. Sąd Rejonowy w T. (...)dwukrotnie skazywał oskarżonego; w sprawie II K 1444/09 za czyn z art. 13§2 kk w zw. z art. 279§1 kk; oraz w sprawie II K 802/10 za dwa czyny, w tym jeden z art. 189§1 kk w zb. z art. 280§1 kk w zw. z art. 11§2 kk oraz drugi z art. 280§1 kk w zb. z art. 275§1 kk w zb. z art. 278§5 kk w zw. z art. 11§2 kk. Przypisane tymi wyrokami przestępstwa są czynami zabronionymi podobnymi do wykroczenia, którego oskarżony dopuścił się w sprawie niniejszej.

Wykroczenie z art. 119§1 kw jest zagrożone alternatywnie karą aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny, której górna granica wynosi 5.000 zł.

Na podstawie tegoż przepisu, mając na uwadze dyspozycję art. 35 kw, sąd wymierzył oskarżonemu karę 20 dni aresztu uznając, iż jest ona współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, spełni wobec oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze, będąc reakcją adekwatną do przypisanego mu wykroczenia. Przypisany czyn został popełniony umyślnie. W ocenie sądu oskarżony jest sprawcą zdemoralizowanym, lekceważącym porządek prawny. Nie wyciągnął wniosków z lekcji, jakich udzielał mu dotąd wymiar sprawiedliwości. Oskarżony stanowczo zbyt łatwo wkracza na drogę czynów zabronionych, które nie mają charakteru jednorazowego ekscesu, lecz powoli utrwalał ścieżki życiowej. Taka postawa musi się spotkać z surowym sprzeciwem. W ocenie sądu jedynie najsurowsza z sankcji przewidzianych przez ustawodawcę w przepisie art. 119§1 kw spełni wobec oskarżonego cele prewencji szczególnej. Kary łagodniejszego rodzaju nie odniosłyby pożądanego skutku wychowawczego. Jednocześnie w sprawie nie ujawniły się okoliczności uniemożliwiające wymierzenie tej kary opisane treścią przepisu art. 26 kw.

Przepis art. 24§2 kw przewiduje, iż jeśli za wykroczenie popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wymierzono karę aresztu, orzeka się obok tej kary również grzywnę, chyba że jej orzeczenie nie byłoby celowe. Na gruncie kodeksu karnego korzyścią majątkową (lub osobistą) jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogoś innego (art. 115§4 kk); analogicznie należy to rozumieć na gruncie prawa wykroczeń. Zdaniem Sądu Najwyższego korzyścią majątkową, która w istocie stanowi cel działania sprawcy, jest każde przysporzenie majątku sobie lub innej osobie albo uniknięcie w nim strat. Jedynym wyjątkiem od tej reguły są sytuacje, gdy korzyść taka przysługuje sprawcy lub innej osobie zgodnie z istniejącym w chwili czynu stosunkiem prawnym (uchwała całej Izby Karnej SN z 30 stycznia 1980 r., VII KZP 41/78, OSNKW 1980, nr 3, poz. 24, z glosą Daszkiewicz, NP 1980, nr 11-12, s. 213). Ta okoliczność jednak nie występuje w niniejszym stanie faktycznym. Przypisany czyn oskarżony popełnił w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wymierzono mu zań karę aresztu. Tym samym zostały spełnione obie przesłanki z art. 24§2 kw. Toteż na podstawie tegoż przepisu obok kary aresztu sąd wymierzył oskarżonemu karę 500 zł grzywny.

Przy wymierzaniu grzywny sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste i rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Kara grzywny ma godzić w sprawcę, nie zaś w jego rodzinę. Jednakże, jeżeli ma on możliwości zarobkowania, lecz z własnej woli ich nie wykorzystuje, wymiar kary grzywny ma być dostosowany do tego, co w istocie sprawca może zarobić, nie zaś do jego faktycznych, deklarowanych dochodów. Oskarżony wskazał, iż w związku z odbywanym stażem uzyskuje średni miesięczny dochód rzędu 1.000 zł. Tym samym uiszczenie orzeczonej grzywny leży w granicach jego wydolności finansowej. Skalkulowanie kary grzywny na niższym poziomie nie spełniłoby natomiast w ocenie sądu swej roli prewencyjnej i wychowawczej wobec oskarżonego.

Na podstawie art. 82§3 kpw na poczet orzeczonej kary izolacyjnej zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie przyjmując jeden dzień zatrzymania, z zaokrągleniem do pełnego dnia, za równoważny jednemu dniowi kary aresztu. Oskarżony został zatrzymany 5 stycznia 2016 roku o godzinie 14:30, a zwolniony dnia 7 stycznia 2016 roku o godzinie 13:40. Tym samym zasadne jest przyjęcie, iż okres zatrzymania w sprawie równoważny jest dwóm dniom wymierzonej kary aresztu.

Ponieważ przypisany oskarżonemu czyn godził w dobro, którym jest własność i posiadanie rzeczy, zaś wyrządzona szkoda nie została naprawiona, na podstawie art. 119§4 kw orzeczono wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz (...) Sp. z o.o. z/s w P. (...) przy ul. (...) równowartości skradzionego mienia, to jest kwoty 97,78 zł.

O należności obrońcy z urzędu sąd orzekł w oparciu o treść §17 ust. 2 pkt 3 w zw. z §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r., poz. 1801). Sprawa została wszczęta przed sądem z dniem wpływu aktu oskarżenia, to jest 14 kwietnia 2016 r. i nie została zakończona przed dniem wejścia w życie aktualnej wersji tegoż rozporządzenia z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714). Obrońca brał udział w 8 terminach rozprawy – 26 sierpnia, 4 października, 3 listopada, 6 grudnia 2016 roku oraz 12 stycznia, 28 lutego, 25 maja i 19 lipca 2017 r. Tym samym należy się mu wynagrodzenie w kwocie 2.479,68 zł (840 + 7x20%x840 powiększone o 23 % podatek VAT).

Ponieważ oskarżony przegrał proces, na podstawie art. 627 kpk sąd obciążył go kosztami postępowania w łącznej kwocie 2.549,68 zł, na które złożyły się wydatki postępowania przygotowawczego i ryczał za doręczenia (50 + 20) oraz koszty ustanowionego obrońcy z urzędu. Oskarżony jest osobą młodą, zdrową, zdolną do pracy, zatem brak podstaw, by ciężar ponoszenia kosztów postępowania zaistniałego na skutek jego zachowania przenosić na podatników.

Na podstawie art. 21 pkt 2 w zw. z art. 3§1 i art. 21 pkt 2a ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciążono oskarżonego opłatą w kwocie 130 zł, przy czym opłata od wymierzonej kary aresztu wynosi 30 zł, zaś opłata od kary grzywny orzeczonej obok kary aresztu stanowi 20% jej wysokości (100 zł). Sąd uznał, iż nie zachodzą przesłanki do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia opłaty wskazane w art. 624§1 kpk.